

VI. FESTIWAL KULTURY ŻYDOWSKIEJ W GRODZISKU MAZOWIECKIM

ZINE NR. 1



21 - 24. SIERPNIA 2025

PROGRAM - Czwartek 21.08.2025

15:00 | Akuzmatyczny spacer dźwiękowy [soundwalk] po Cmentarzu Żydowskim w Grodzisku Mazowieckim ze szczególnym zwróceniem uwagi na reaktywne struktury naturalne i architektoniczne budujące audialną tkankę cmentarza | Aleksandra Chciuk | Cmentarz Żydowski w Grodzisku Mazowieckim

15:40 | Dlaczego Bóg stworzył zwierzęta i co to dla nas znaczy | Rabin Michael Schudrich | Wykład | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

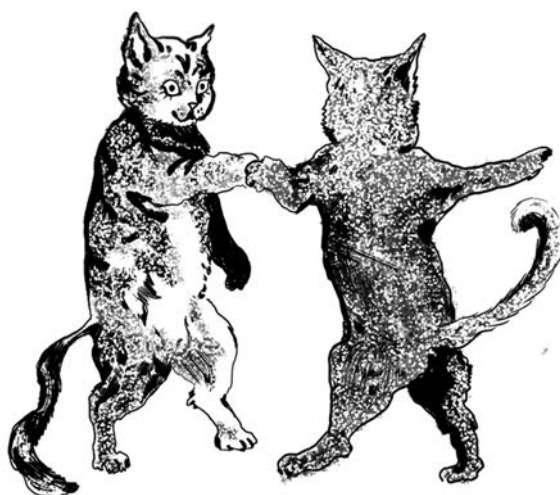
17:00 | „Od utopii do traumy. Kibuce przed i po 7 października” | Konstanty Gebert, dr Mikołaj Mirowski | Rozmowa | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

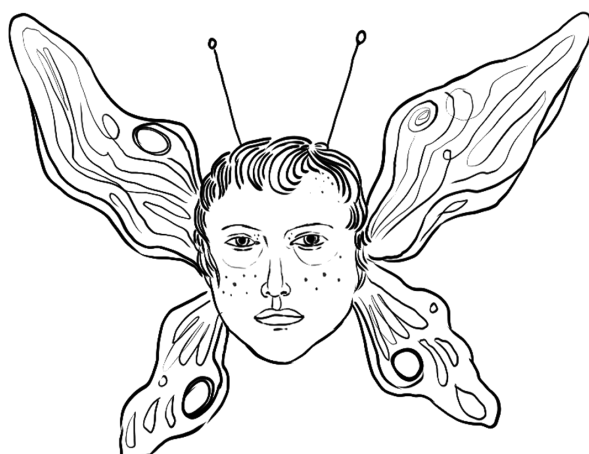
18:00 | Królowa piękna z Jerozolimy. Spotkanie autorskie z Sarit Yishai-Levi | Sarit Yishai-Levi [IL], Magdalena Sommer | Literatura | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

18:00 | Pamięć wody | Bartłomiej Talaga | Performance dźwiękowy | Namiot Sztuki FKŻ, Park Skarbków

19:15 | Koncert Rembetiko trio: Rosa i Stella: Dwa wielkie sefardyjskie kobiece głosy rembetiko z Salonik [GR] | Muzyka | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków

20:15 | Kino po żydowsku i Ambasada Izraela przedstawiają: O ludziach i psach | Film | Namiot Festiwalowy, Park Skarbków





Cześć!

Właśnie trzymasz w rękach ZINE VI Festiwalu Kultury Żydowskiej w Grodzisku Mazowieckim - bezpłatną gazetę festiwalową, w której znajdziesz relacje ze spotkań i warsztatów, wywiady z gośćmi oraz zapowiedzi wydarzeń. Od czwartku do niedzieli będziemy starali się dostarczyć najciekawszych treści i informacji z życia festiwalu, którego tegoroczna, szósta edycja skoncentrowana będzie na naturze - jak będzie można się przekonać, niezwykle ważnej i wyraźnie obecnej w kulturze żydowskiej i judaizmie. Niosącej spokój i harmonię, nieustannie nas inspirującej. Tożsamej z życiem. W programie znajdą się między innymi wykłady poświęcone religii, historii i relacji natury z człowiekiem, spotkania literackie z autorami i autorkami fascynujących książek; koncerty muzyki łączącej nowoczesne brzmienia z elementami folku; działania artystyczne i performatywne oraz warsztaty. Nie zabraknie też atrakcji dla najmłodszych festiwalowiczów.

Nowych numerów zina wypatrujcie codziennie po godzinie 15:00 w Parku Skarbków.

PIOTR MĘKARSKI

Królowa piękna z Jerozolimy

Dziś, 21.08.20125 o godzinie 18:00 odbędzie się spotkanie autorskie z Izraelską pisarką Sarit Yishai-Levi, autorką bestsellerowej książki "Królowa piękna z Jerozolimy".

Sarit Yishai-Levi urodziła się w 1947 roku w Jerozolimie, w sefardyjskiej rodzinie, która od siedmiu pokoleń związana była z miastem. Studiowała aktorstwo i dziennikarstwo, pracowała jako korespondentka prasowa i prezenterka telewizyjna. Nim zadebiutowała jako prozaistka, napisała cztery książki non-fiction.

"Królowa Piękna" (pierwsza z dwóch powieści) jest sagą rodzinną o matkach i córkach, sekretach skrywanych przez lata oraz klątwie ciążyącej na czterech pokoleniach kobiet z rodu Ermozów. Losy rodziny splatają się z burzliwymi losami Jerozolimy: od panowania osmańskiego - po pierwsze lata młodego Państwa Izrael. Powieść osiągnęła międzynarodowy sukces i doczekała się dwusezonowej serialowej adaptacji, do której prawa nabył Netflix.

Rozmowę prowadzić będzie dr Martyna Steckiewicz, a tłumaczyć z języka hebrajskiego – Magdalena Sommer. Serdecznie zapraszamy.



JAKUB CZIŻOW

Grecki blues i sefardyjska dusza.

Rozmowa z Thanosem Stravidisem z Rembetiko Trio.

Rembetiko Trio zaprezentowało koncert „Rosa i Stella: dwa wielkie sefardyjskie kobiece głosy rembetiko z Salonik”. To wyjątkowy hołd dla Rosy Eskenazi i Stelli Haskil — artystek, które na zawsze odmieniły grecką muzykę miejską XX wieku, a jednocześnie niosły w sobie bogate sefardyjskie dziedzictwo Salonik. Trio tworzą: Lita Kolia (wokal), Thanos Stavridis (akordeon) i Marios Makris (gitara akustyczna).

Rebetiko bywa nazywane „greckim bluesem”. Jej brzmienie łączy wpływy greckie, osmańskie i bliskowschodnie, a teksty opowiadają o bólu, miłości, biedzie i nadziei. To muzyka, która powstawała na marginesie, w tawernach i portowych dzielnicach, a dziś uznawana jest za jedno z najważniejszych zjawisk w kulturze greckiej.

Poniżej przeczytaj Państwo wywiad z Thanosem Stavridisem, w którym opowiada o muzyce rebetiko, inspiracjach i projekcie „Rosa i Stella”:

Jakub Cziżow: Opowiedz trochę o sobie, Licie i Mariosie. Jak się poznaliście i co zazwyczaj gracie?

Thanos Stravidis: Z Mariosem znamy się od ponad 10 lat, najpierw jako przyjaciele, a potem też jako muzycy. Graliśmy razem w wielu projektach, a od pięciu lat jest członkiem mojego zespołu. Litę poznałem tuż po pandemii, kiedy zaprosiła mnie do swojego projektu z muzyką grecką. Od tamtej pory występujemy wspólnie jako trio — sięgamy po tradycyjne pieśni greckie, rebetiko, ale także nowszą muzykę.

Rebetiko często nazywa się „greckim bluesem”. Jak wytłumaczyłbyś to komuś, kto nigdy wcześniej nie słyszał tej muzyki?

To porównanie jest bardzo trafne. Rebetiko, podobnie jak blues w Ameryce, powstało z doświadczenia bólu, wygnania i trudnego życia. Wiele z tych pieśni tworzyli Grecy, którzy musieli uciekać z Azji Mniejszej, Tracji czy Pontu w latach 1914–1922. Ich codzienność była ciężka — i to wszystko słysząc w tej muzyce.

Jak godzisz wierność dawnego brzmienia rebetiko z własną, współczesną interpretacją?

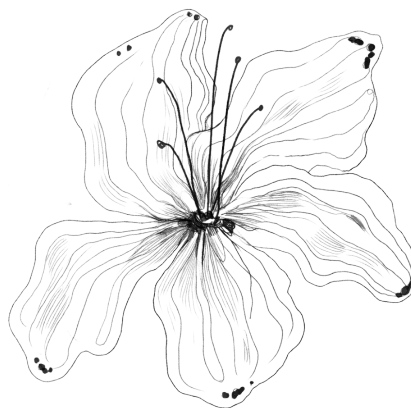
Dla mnie muzyka to nie muzeum. Gram ją tak, jak czuję tu i teraz, ale zawsze z wielkim szacunkiem dla jej źródeł. Jeśli ktoś chce usłyszeć „oryginał”, może sięgnąć po stare nagrania. My dzisiaj mamy swoje doświadczenia i dlatego naturalne jest, że wnosimy własne emocje i perspektywę. To właśnie sprawia, że ta muzyka wciąż żyje.

Dlaczego właśnie Rosa Eskenazi i Stella Haskil stały się bohaterkami tego projektu?

Bo to były niezwykle kobiety z pięknymi głosami, które śpiewały muzykę wówczas niedocenianą, a czasem wręcz spychaną na margines. Mówiły o bólu i tęsknocie zwykłych ludzi, ale same nie doczekały się uznania, na jakie zasługiwały. Dzisiaj możemy oddać im głos i pokazać, jak ważne były dla historii greckiej muzyki.

Czy „Rosa i Stella” to jednorazowy koncert, czy początek większego projektu?

Już raz zaczęliśmy podobnie — od jednorazowego hołdu, który przerodził się w projekt „L alma de Saloniko”. Okazało się, że to miało piękną kontynuację. Dlatego wierzę, że i „Rosa i Stella” mogą mieć dalsze życie. Nasza współpraca z Litą i Mariosem to nie tylko granie, to też przyjaźń — więc chętnie pokażemy ten repertuar także w innych miejscach na świecie.



MATEUSZ DEMSKI

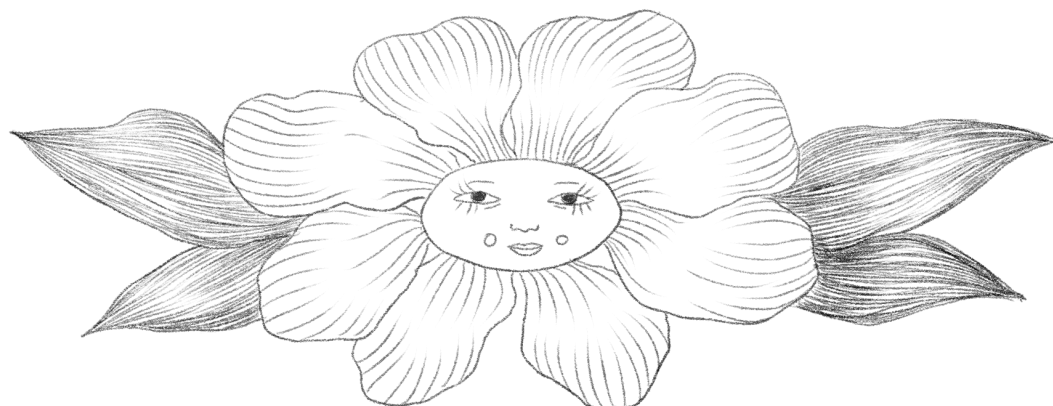
Kino rozbiło się o mur rzeczywistości

- cykl pokazów filmowych „Kino po Żydowsku”

Cykl pokazów filmowych w ramach Festiwalu Kultury Żydowskiej w Grodzisku Mazowieckim zainauguruje wyświetlany w ubiegłym roku w Wenecji film „O ludziach i psach”. Powstał na gorąco, tuż po wydarzeniach z 7 października 2023 r.

– „Nikt na świecie nie czuje teraz tego co ja. Wchodzę do pokoju i radość mnie ogarnia. Pewnie to anioł, co tańczy z moim sercem”. To tekst piosenki w moim tłumaczeniu. Dziś rano kupiłam tę kasetę na dworcu Beer Szewie i pojechałam autobusem do kibucu. Od tamtej pory słucham jej na okrągło. Dziwne, że ktoś żyjący w odległym Londynie pisze o tym, co czułam, patrząc na zachód słońca nad sadami Gazy. Wiał ciepły wiatr, a ja leżałam sobie i czułam się tak dobrze – tymi słowami rozpoczyna się film „O ludziach i psach” Daniego Rosenberga. Sielską sytuację, o której mówi bohaterka, przerywają nagle strzały i eksplozje.

Film powstał w listopadzie 2023 r. na terenie przygranicznym z Gazą oraz na terenie kibucu Nir Oz, który był jednym z ponad dwudziestu miejsc w Izraelu zaatakowanych przez Hamas – jedna czwarta jego mieszkańców została uprowadzona lub zabita.



Dani Rosenberg, reżyser, tak pisał o motywacjach i wątpliwościach związanych z powstaniem filmu: „Atak z 7 października uwolniły niewyobrażalne cierpienie, wymykające się wszelkiemu pojmowaniu. Człowieczeństwo, a raczej jego zaprzeczenie, jest głęboko niepokojące. Czy te wydarzenia da się w ogóle przedstawić, opowiedzieć? To pytanie dręczyło nas, gdy rozpoczynaliśmy zdjęcia pod koniec października, boleśnie świadomi tego, że kino rozbiło się o mur rzeczywistości. Powojenne stwierdzenie Theodora Adorna – że pisanie poezji, przedstawianie tego, co nieprzedstawialne, jest barbarzyństwem – odzwierciedlało moje odczucia z początków tego strasznego, nieustającego konfliktu [...] Naszym celem jest oddanie hołdu wszystkim, którzy doświadczyli spustoszeń wywołanych wojną; ukazanie ich człowieczeństwa pośród mroku”.

Pojawia się zatem pytanie, a w zasadzie kilka pytań: czy filmy mówiące o największych wyzwaniach rzuconych współczesnemu światu, powinny dosłownie rekonstruować te wydarzenia, a może lepiej, by unikały bezpośredniego przedstawienia, traktując rzeczywistość jako metaforę i aluzję? Czy wyrażenie doświadczenia traumy jest w kinie możliwe? Czy nie sprowadza się ono do próby pasożytnictwa na wciąż świeżej pamięci? I czy zamiast łapania rzeczywistości na gorąco, z całym jej nieładem, zamieszaniem i skomplikowaniem, nie potrzeba nam czasu, który zwykle pomaga w głębszym namyśle?

Film „O ludziach i psach” powstawał w momencie, kiedy kibuc stał się zamkniętą strefą wojskową. Rosenberg zdecydował się kręcić z małą ekipą i lekkimi, przenośnymi kamerami wideo. Historia podąża za Ori Avinoam, to jedyna profesjonalna aktorka na planie, która wciela się w 16-latkę o imieniu Dar. Dziewczyna wraca do swojego kibucu w poszukiwaniu zaginionego psa. Kilka dni wcześniej ledwo uszła stamtąd z życiem. „O ludziach i psach” to film, w którym zaciera się granica między prawdą a kreacją. Fabuła jest fikcyjna, natomiast cała reszta jest rzeczywista w tym sensie, że została sfilmowana w prawdziwym świecie, który nie był w żaden sposób dekorowany. Avinoam staje się przewodniczką widza po tym miejscu – spotyka ona na swojej drodze osoby, które walczą o przetrwanie. Nie

ma wśród nich aktorów, to prawdziwi ludzie, którzy nie grają, a opowiadają swoje historie.

Oto kilka z nich:

– Moja matka ma 90 lat, jest zupełnie sama. Nie mogła się ewakuować, została. A ja razem z nią – opowiada taksówkarz, którego rodzina uciekła z Nir Oz. Poza nim i jego matką.

– Jestem prawnikiem, mieszkam w Bajt Hanun. Straciłem ponad dwudziestu członków mojej najbliższej rodziny. Chowałem ich własnymi rękami – relacjonuje mężczyzna przez telefon.

– Mam tam przyjaciela. On na pewno pragnie pokoju, chce żyć z nami w pokoju. Jestem pewien, że takich jak on jest więcej. To nasi sąsiedzi, musimy znaleźć sposób, by żyć razem pokojowo. Nie jesteśmy nazistami, nie możemy ich wybić – stwierdza starszy mężczyzna patrząc na ostrzeliwaną Gazę.

Celem Rosenberga nie jest wyczerpujący opis tego, jak zaczął się konflikt między Hamasem a Izraelem, nie chce wdawać się w dywagacje etniczno-historyczne. Istotą jest cierpienie, jakiego doświadczają w tym konkretnym momencie zarówno Żydzi, jak i Palestyńczycy. Zbrodnie popełniane są po obu stronach. Ofiarami są cywile – niewinni, bezbronni ludzie.

W ramach tegorocznego cyklu filmowego zostaną pokazane jeszcze dwa tytuły. Sobotnie wydarzenia festiwalowe (godz. 20:15) zwieńczy projekcja fabularyzowanego dokumentu „Uczniowie Umberto Primo”, który ożywia historie dziewięciorga młodych Żydów uczących się w czasie nazistowskiej okupacji w szkole Umberto Primo w Salonikach, w Grecji. Film powstał dzięki niezwykłemu odkryciu Antonio Crescenziego, który w piwnicach Włoskiego Instytutu w Salonikach odnalazł

zapomniane wypracowania uczniów oraz ich świadectwa ukończenia szkoły. Tylko niektórzy z nich przetrwali Zagładę.

W niedzielę 24 sierpnia o godz. 21:15. zobaczymy jeszcze jeden tytuł: „Czeski film” Justyny Gawełko i Tomera Slutzky’ego. Akcja rozgrywa się w Karniowie, urokliwym czeskim miasteczku, który przed II wojną światową było domem żydowskiej społeczności. Po wojnie nie pozostał tam ani jeden Żyd. Po kilkudziesięciu latach grupa mieszkańców postanawia przywrócić żydowską obecność w regionie. Społeczność jednoczy się wokół odnowienia lokalnej synagogi, a następnie... decyduje o przejściu konwersji na judaizm. Jako Żydzi z wyboru próbują stworzyć nową wspólnotę, jednak ich marzenia napotykają liczne przeszkody. Pokaz filmu poprzedzi rozmowa Michaliny Majewskiej z Miriam Synger, która odbędzie się pod hasłem: „Co znaczy być Żydem?”.



ZINE NR. 1

CZWARTEK 21.08.2025



REDAKCJA

JAKUB CZIŻOW

MATEUSZ DEMSKI

PIOTR MĘKARSKI

ZUZANNA SZOR

W ŚRODKU:

* **KRÓLOWA PIĘKNA Z JEROZOLIMY**

* **GRECKI BLUES I SEFARDYJSKA DUSZA**

* **KINO ROZBIŁO SIĘ O MUR RZECZYWISTOŚCI**



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2025

Zadanie publiczne dofinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

Mazowsze » dla organizacji
pozarządowych >

Mazowsze.
serce Polski